

Tygodnik Powszechny
Kraków
14-04-19
T. / Nr 15

W trosce o „inkluzywność” kultury



MONIKA OCHĘDOWSKA

MINISTER PIOTR GLIŃSKI NIE MIAŁ PRAWA odebrać Festiwalowi Malta dotacji – orzekł w minionym tygodniu Sąd Okręgowy w Warszawie. Przypomnijmy: w 2016 r. Fundacja Malta zawarła trzyletnią umowę na organizację festiwalu teatralnego, na mocy której Ministerstwo Kultury zobowiązało się do wypłaty corocznych dotacji celowych. W 2017 r. resort postanowił jednak nie wypłacić obiecanych funduszy: zaproszeni do Poznania artyści „swoimi działaniami wywołują głębokie konflikty i falę protestów społecznych”, zrażając tym samym dużą część społeczeństwa do instytucji teatru – argumentował. Poszło o kuratora imprezy Olivera Frljicia, reżysera kontrowersyjnego spektaklu „Kłątwa”. Michał Merczyński, prezes Fundacji Malta, postanowił wówczas odwołać się od decyzji MKiDN w sądzie. Efekt?

Skarb Państwa wypłaci organizatorom zaległą dotację w wysokości 300 tys. zł wraz z odsetkami ustawowymi oraz 15 tys. zł zwrotu kosztów procesu. Wyrok jest nieprawomocny.

To kolejna przegrana przez Glińskiego sprawa, której przedmiotem jest prymat prywatnego gustu ministra nad jego urzędniczym obowiązkiem – wypłacaniem przyznanych dotacji. Ale przede wszystkim proces udowodnił, że będąca jednym z warunków pozytywnej oceny merytorycznej imprez kulturalnych „inkluzywność”, na którą tak chętnie powołuje się wicepremier, jest środkiem ministerialnej cenzury. A ponieważ orzecznictwo polskich sądów chętnie korzysta z doświadczenia spraw precedensowych, decyzja Sądu Okręgowego w Warszawie może być punktem odniesienia dla innych tego typu przypadków. ©P